

## Jurydyczne aspekty pielgrzymki

Nie każde miejsce uznane spontanicznie przez wierzących za święte cieszy się akceptacją ze strony kościelnych władz. Powstaje szersze pytanie, czy pielgrzymka jest bliższa nieformalnemu ruchowi o oddolnym charakterze, czy też należy widzieć ją pośród form pobożności organizowanych w odgórny, oficjalny sposób. Jak w wielu podobnych wypadkach dotyczących kształtów pobożności nie da się sformułować na to pytanie jednoznacznej odpowiedzi. Zwracaliśmy już uwagę, iż na rozwój pielgrzymkowego ruchu wpływ miały różnorakie czynniki. Człowiek jest złożoną istotą i wielorakie są motywy jego religijnych zachowań.

*Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* stawia pielgrzymki pośród ludowej pobożności<sup>1</sup>. Kościelne władze chcą także i wobec tych form określić kryteria, które przyczynią się nie tylko do eliminowania ewentualnych nadużyć, ale ich właściwego kształtowania, w celu osiągania głębszych duchowych owoców.

Historyczne przykłady każą postrzegać pielgrzymowanie jako zjawisko bliższe nieformalnemu ruchowi powstającemu oddolnie wśród samych wiernych. Mogliśmy się już przekonać, iż człowiek kierowany pragnieniem głębszych religijnych przeżyć, ale także ciekawością, wyrusza na pątniczy szlak, by spotkać się z sacrum. Niekiedy zachęcany jest przez swoich bliskich i znajomych, przez ich opowiadanie i świadectwo. Poszukuje on osób, w których zrodziły się podobne duchowe pragnienia. Zawiązuje się grupa wiedzona analogicznymi motywami. Tak powstaje ruch – gromada kierowana tymi samymi ideami. Niekiedy osoby wyruszające w drogę łączą się w większe grupy, tworząc pielgrzymkowe kompanie. Innym razem pątnicy zmierzają do celu indywidualnie. Łączy ich tylko duchowe braterstwo i wspólny kres. Nie można pominąć inspiracji charyzmatycznych jednostek, które zachęcają do wyruszenia w drogę i organizują pątnictwo. Swój wpływ wywiera samo miejsce święte. Tutaj można rozróżnić wieść, która spontanicznie rozchodzi się zeń inspirowana toczącymi się tam wydarzeniami. Na różnych etapach rozprawy zwracamy uwagę na charyzmatyczność miejsc świętych. Stosując *mutatis mutandis* pojęcie charyzmatu, jest nim nadzwyczajny dar, który stanowi wezwanie skierowane do osoby. Dobre jego wykorzystanie przynosi owoce dla wspólnoty i jednostek doń należących. Charyzmat wzywa do wejścia na drogę powołania. Można i w naszym wypadku mówić o powołaniu na drogę pielgrzymki. Odpowiedź na wezwanie w swoim czasie i na swój sposób przyniesie owoce wzrostu. W wielu wypadkach odpowiedzialni za opiekę nad świętymi miejscami w świadomy sposób prowadzą akcje zachęcające do ich nawiedzenia. Tak w prosty, skrócony sposób można opisać czynniki pobudzające pielgrzymki widziane jako nieformalny ruch. Abstrahujemy w tym momencie świadomie od czynnika nadprzyrodzonego, jakim jest Boża łaska poruszająca ludzkie serca i zachęcająca do udania się w drogę.

Historia i współczesność ukazują fakty organizowania pielgrzymek w sposób odgórny i oficjalny. Do takich należą na przykład pielgrzymki z okazji lat jubileuszowych, do których wezwani są wszyscy członkowie Kościoła przez Stolicę Świętą. Przez biskupów wyznaczane są jubileuszowe kościoły pielgrzymkowe. Z tej okazji wydawane są oficjalne kościelne dekrety określające sposoby pielgrzymek i uzyskiwania odpowiednich łask, zwłaszcza odpustów. Krajowe episkopaty ogłaszają pielgrzymki narodowe. Biskupi pielgrzymki diecezjalne. Są wśród nich pielgrzymki do Ziemi Świętej, Rzymu, krajowych bądź diecezjalnych sanktuariów; uniwersalne bądź dla wybranych grup wiernych. Analogiczne pielgrzymki ogłaszane są w ramach dekanatów bądź przez duszpasterzy parafialnych. Wiele duszpasterstw ma swoje stałe terminarze i plany pielgrzymkowe. Tego typu kalendarze

---

<sup>1</sup> Por. numery 274–288.

przygotowują uznane przez kościelne władze sanktuaria. Wymienione pielgrzymki cieszą się formalną aprobatą. Często potwierdza je obecność wysokiej rangi pasterzy Kościoła. Noszą zatem charakter oficjalnej inicjatywy.

Cofając się do historii, warto przypomnieć, iż w niektórych okresach pielgrzymi cieszyli się specjalnym statusem nadawanym im przez kościelne władze, respektowanym także na świeckim forum<sup>2</sup>. Można przyjąć, że stanowili wręcz osobny stan. W wiekach średnich często udzielano im gwarancji bezpieczeństwa i ułatwień w podróży, np. zwalniano ich od opłat drogowych, za darmo przyjmowano na nocleg i poczęstunek, za atak na pielgrzymia surowo karano, pod nieobecność w rodzinnych stronach zwalniano wyruszających na pąć z niektórych cywilnych obowiązków i dawano gwarancje nienaruszalności dóbr. W związku z tym pątnicy otrzymywali żelazne listy. Sobór Lateranejski I (1123 r.) na przykład w osobnym kanonie brał w opiekę pielgrzymów i groził karami za napaść na nich<sup>3</sup>. Ale też pątnicy musieli poddać się pewnym rygorom o duchowym bądź zewnętrznym charakterze. Np. przed wyruszeniem mieli pojednać się z wrogami, spłacić długi, przystąpić do spowiedzi i uczestniczyć w nabożeństwie ze specjalnym błogosławieństwem; mieli także nosić odpowiedni strój (laska, torba, bądź inne odznaki, np. muszla), który identyfikował ich w obcym środowisku<sup>4</sup>.

Współcześnie odchodzi się od wydawania osobnych dokumentów formalnie zatwierdzających pielgrzymkę przez odpowiedniego kościelnego przełożonego. Nie oznacza to bynajmniej, iż całkowicie zaniechano działań zmierzających do akceptowania przez pasterzy spontanicznie rozwijającego się pielgrzymkowego ruchu. Jest wiele form wyrażenia tego rodzaju akceptacji. Za gest potwierdzający można uznać błogosławieństwo biskupa miejsca, proboszcza parafii bądź innego duszpasterza udzielone wyruszającym w drogę. Obrzędy błogosławieństw przewidują na tę okoliczność oddzielne nabożeństwo<sup>5</sup>. Tego rodzaju nieformalnym potwierdzeniem jest fakt, iż pielgrzymkę organizuje duszpasterstwo parafialne lub diecezjalne, zakon, uznane przez Kościół stowarzyszenie bądź ruch religijnej odnowy. W pewnych wypadkach staje się konieczne potwierdzenie kościelnego charakteru konkretnej grupy. A to np. wyjazd na pielgrzymkę organizowaną przez świeckie biuro pielgrzymkowe. Istnieje niebezpieczeństwo, że pod nazwą pielgrzymki organizator ukrywa inne cele podróży, nie uwzględniając istotnych elementów pielgrzymowania. W pewnych wypadkach może wystarczyć przydzielenie tego rodzaju grupie sprawdzonego duszpasterza.

Niekiedy sanktuaria bądź domy pielgrzymia wymagają polecającego pisma od własnego biskupa ordynariusza, proboszcza bądź innego kościelnego przełożonego. Komisja Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Turystycznego wydała w roku 1994 *Zasady organizowania pielgrzymek zagranicznych*. Pismo, choć nie nosi ściśle prawnego charakteru, wyznacza ramowe zasady, pozwalające określić, które grupy wyruszające za granicę można uważać za pielgrzymki. Mówi m. in. o zgłoszeniu grupy do odpowiedniego referatu kurii diecezjalnej, przydzieleniu kapłana – duszpasterza, zapewnieniu religijnego charakteru programu. Wskazuje także na zachowanie koniecznych przepisów cywilnych dotyczących podróży oraz sugeruje zamówienie organizacji pielgrzymki w rekomendowanym biurze podróży, z którym spisuje się odpowiednią umowę zabezpieczającą prawidłowy przebieg

<sup>2</sup> Por. N. Ohler, *Życie pielgrzymów w średniowieczu*, Kraków 2000, s. 234–244.

<sup>3</sup> Kanon XIV: „Jeżeli ktoś odważy się napaść na pielgrzymów wyjeżdżających do Rzymu... odwiedzających sanktuaria i inne miejsca związane z apostołami... rabować ich rzeczy... dopóki nie zadośćuczyni za krzywdy nie może pozostawać w komunii chrześcijańskiej (*Dokumenty soborów powszechnych (869–1312)*, opr. A. Baron i H. Pietras, Kraków 2002, t. II, s. 129).

<sup>4</sup> Por. W. Mruk, *Status prawny pielgrzymów. Wybrane aspekty prawne pielgrzymowania w wiekach średnich*, w: *Peregrinus Cracoviensis*, z. 4(1996), s. 113–124.

<sup>5</sup> *Obrzęd błogosławieństwa pielgrzymów*, w: *Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1994, t. I, s. 183–195.

wyjazdu. Dokument zaznacza, iż grupy nie posiadające duszpasterza powinny być traktowane jako zwykłe wycieczki<sup>6</sup>. Zarządzenie było podyktowane troską o odpowiedni poziom duchowy i organizacyjny. Z drugiej strony, chodziło o zabezpieczenie przed uznawaniem za pielgrzymki grup, które de facto takimi nie są. Pątnicze grupy dają zawsze świadectwo macierzystej wspólnoty Kościoła. Chodziło więc także o odcięcie się od grup, które swym poziomem i zachowaniem nie gwarantowały, iż będą godnymi chrześcijańskimi świadkami podczas drogi.

Potrzeba jasnego określenia kryteriów uznawania kościelnych pielgrzymek i odróżniania ich od turystycznych wycieczek oraz jakiegoś rodzaju oficjalnej, kościelnej akceptacji, jest stale aktualna. Problem podnoszą organizatorzy, zwłaszcza biura pielgrzymkowe i turystyczne. Wyrazem tego jest dążenie do stowarzyszania się podmiotów organizujących pielgrzymki i poszukiwanie oficjalnej akceptacji ze strony Kościoła połączone z prośbą o formalne przydzielenie kapelana bądź duszpasterza<sup>7</sup>.

Tu należy się uwaga historyczna dotycząca polskich realiów. W okresie przed rokiem 1989 zaświadczenia wydawane pielgrzymom udającym się za granicę były warunkiem do uzyskania od cywilnych władz paszportu i odpowiednich dokumentów wyjazdowych. Mimo owego płaskiego celu, były one swoistego rodzaju sposobem weryfikacji pielgrzymkowych wyjazdów. Nie ustrzeżono się jednak wykorzystywania tego rodzaju drogi do wyjazdów w innych celach, np. emigracyjnych bądź handlowych. Po upadku barier wyjazdowych, gdy przestały być potrzebne tego rodzaju poświadczenia, zaczęły powstawać liczne podmioty, które z własnej inicjatywy organizowały zagraniczne pielgrzymki, np. biura pielgrzymkowe i agencje podróży. Polskie duszpasterstwo utraciło możliwość wglądu w zagraniczny ruch pielgrzymkowy. Niestety pojawiło się niebezpieczeństwo, iż wyjazdy zwane pielgrzymkami, wcale nie odpowiadały ich zasadom i programowi. Niektóre biura, jak już wspomnieliśmy, zaczęły posługiwać się nazwą pielgrzymka, by nie zawsze uczciwie zdobywać klientów. Z drugiej jednak strony, dla Kościoła w Polsce rozjaśniła się sytuacja. Zaczęły tracić rację dwuznaczne presje w celu wydawania poświadczeń do cywilnych władz. Kto pragnął udać się za granicę, mógł odtąd skorzystać z usług licznych turystycznych agencji. Łatwiej było określić dany wyjazd jako pielgrzymkę i jednoznacznie domagać się zaakceptowania jej religijnego programu.

Rygory prawne zatem, tak dawniej jak i dziś, służyć mają przede wszystkim zabezpieczeniu religijnego charakteru pielgrzymowania. Niekiedy chronić przed nadużyciami. Trzeba też pamiętać, iż pielgrzymka jest podróżą analogiczną do wielu innych, podczas której należy dbać o fizyczne bezpieczeństwo wędrujących. Stąd też jej organizatorzy i uczestnicy powinni stosować się do odpowiednich przepisów cywilnych regulujących organizację podróżujących grup. Trzeba wymienić np. przepisy bezpieczeństwa poruszania się po drogach i w środkach masowej komunikacji, bezpieczeństwa i higieny pracy (zwłaszcza w transporcie), zabezpieczenie sanitarne i zdrowotne, konieczność uzyskiwania odpowiednich pozwoleń na poruszanie się grup w miejscach publicznych, licencji (np. dla przewoźników bądź pilotów grup). Gdy chodzi o grupy dzieci i młodzieży, konieczne jest respektowanie przepisów wydawanych przez resort oświaty. To tylko niektóre przykłady. Nie uszanowanie tego rodzaju zasad jest nie tylko omijaniem prawa, ale wiąże się

---

<sup>6</sup> *Zasady organizowania pielgrzymek zagranicznych*, Warszawa, styczeń 1994, wraz z pismem do Kurii Metropolitalnych i Diecezjalnych, w: Wydział Koordynacji Duszpasterstwa Kurii Metropolitalnej w Krakowie, *Biuletyn duszpasterski*, 3(4)1994, s. 31–34.

<sup>7</sup> W roku 1996 powstała w Katowicach Izba Turystyki Pielgrzymkowej. W roku 2000 powstała Polska Izba Pielgrzymkowa, której przydzielił kapelana biskup częstochowski. W kilku polskich diecezjach istnieją biura pielgrzymkowe prowadzone bądź przez instytucje związane z samą diecezją, bądź przez świeckie biura, z którymi diecezja podpisała odpowiednią umowę. Biuro pielgrzymkowe istnieje przy Konferencji Episkopatu Polski.

z moralną odpowiedzialnością i staje się antyświadczeniem<sup>8</sup>. Media przynoszą aż nadto przykładów ludzkich tragedii podczas pielgrzymich podróży wynikających nie tyle ze zwykłego przypadku ile z organizacyjnych zaniedbań. Nie należy tutaj przedkładać oszczędności ponad dobro człowieka, bądź też szafować rzekomym argumentem wyższych, religijnych motywacji, ukrywającym niekompetencję i organizacyjne mankamenty<sup>9</sup>.

---

<sup>8</sup> Por. R. Tkacz, *Wypowiedź dyrektora duszpasterstwa pielgrzymkowego księży pallotynów*, w: *III Międzynarodowy Kongres Miast Pielgrzymkowych*, Częstochowa 23–25 września 1999 r., materiały kongresowe, wyd. Urząd Miasta Częstochowy, s. 93–94; N. Gdyk, *Odpowiedzialność przy organizowaniu i kierowaniu pielgrzymowaniem*, tamże, s. 154–156.

<sup>9</sup> Tak np. oszczędność na środkach transportu (wynajmowanie niesprawnych autokarów, bez drugiego kierowcy na długie trasy) powodowała w najlepszym wypadku defekty i zburzenie programu pielgrzymki a nieraz tragiczne wypadki drogowe.